

GK 318/233 (swww)

3152A

Sentencja Wyroku
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Data 14 lutego 1952r.

Sąd Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego w Warsza-
wie Wydział IV Karny w składzie następującym:

Przewodniczący S.W. E. Jasionowski
Zawulicy: Twardowski A., Adamek G.
Protokolant M. Bogacka

w obecności prokuratora Oraczewskiego Zb.
rozpoznawszy w dniu 14 lutego 1951r. sprawę
Wytrykusa Franciszka - urodz. 25. XII. 1899r. we wsi
Cygowie, syna Stanisława i Marianny,
oskarżonego o to, że:

latem 1943r. na terenie wsi Cygów zm. Ręczaje pow. Radzymin -
idąc na rękę państwu niemieckiemu - działał na szkodę osób
ze względów narodowościowych prześladowanych przez władzę,
przez to, że wskazał Marcinkowskiemu Józefowi, dowódcy od-
działu S.S. A.K., obywatela polskiego narodowości żydowskiej,
wskutek czego w.w. został przez członków tegoż Oddziału S.S.
A.K. zabity.

t.j. o czyn, przewidziany w art. 1 § 2 Dekretu z dnia
31. VIII. 1944 roku

o s t a n o w i a:

Franciszek Wytrykusa, uznać za winnego tego, że
latem 1943r. we wsi Cygów zm. Ręczaje pow. Radzymin - idąc na
rękę państwa niemieckiego - działał na szkodę obywatela pol-
skiego narodowości żydowskiej przez wskazanie w powyższej
wymiarach okolicznościach, iż także Szlama Pyna ukrywa
się w jego zagrodzie, i na mocy art. 2 Dekretu z dnia 31
sierpnia 1944r. skazać go na zbieg / 6 / lat więzienia,
zaliczając mu na poczet tej kary areszt tymczasowy od dnia
14 października 1951r. do dnia 14 lutego 1952r., ponadto ska-
zać go na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw
honorowych na przeciąg lat trzech, pobrać od skazanego 500 zł.
opłaty sądowej i zwrot kosztów postępowania.

Uzasadnienie.

I. Wina oskarżonego Wytrykusa, że potwierdził
przybycie do jego zagrody członkom oddziału organizacji A.K.,
i w jego zagrodzie ukrywa się obywatel polski żydowskiego po-

chodzenia Szlana Pyna, wskutek czego ostatni został zabity - należy uznać za dowiedzioną. Na podstawie przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Zagroda Wytrykusa mieściła się na hucz wsi Cygów. W czasie okupacji często nawiedzali go tam różni ludzie, ukrywający się przed władzami okupacyjnymi, jak również partyzanci, w szczególności oddział S.S.A.K. pod dowództwem Marcinkowskiego. Między innymi często i nawet całymi okresami przebywał u niego Szlana Pyna, młody chłopak, którego i rodziców którego jeszcze sprzed wojny znał dobrze oskarżony, i dawał mu dlatego chętnie pozyskanie i przytułek.

Pewnego razu członek oddziału S.S.A.K. niejaki Raszke Franciszek / niezręcznie opisany / przypadkowo zobaczył Pynę w zagrodzie oskarżonego, zameldował o tym swemu dowódcy Marcinkowskiemu, na polecenie zachodziło niebezpieczeństwo dekonspiracji oddziału, akowcy postanowili zlikwidować Pynę, jako niepożądanego świadka tego, iż oni żyją w zagrodzie oskarżonego. Będąc już na wroble Pyny, akowcy dokonali rewizji w zagrodzie i zaczęli się w zasadzie w stodołę, gdzie dwie noce spali, dopiero po drugiej nocy nad ranem przeszli do zagrody Pyny i siedzieli w kuchni. W tym czasie weszli akowcy, zaprowadzili go do stodoły i tam zatrzymali, zważywszy że kazali oskarżonemu pogrywać.

Oskarżony zaprzecza odezwanym zeznaniom Marcinkowskiego i Gutowskiego, że oskarżony zobowiązał i powiadomił ~~dotychczas~~ w stodołę akowców o przybyciu do zagrody Pyny. W śledztwie oskarżony co do tej okoliczności daje wykrętne wyjaśnienia: raz - że w owym przyjeździe Pyny do czasu wyprowadzenia go z mieszkania przez akowców pozostawał w łóżku / k. 26 /, drugi raz - przyznał się, że powiadomił akowców w stodołę o przyjeździe Pyny / k. 43 /, a na rozprawie stwierdził, że dawał wtedy opiór koniom w stajni i akowcy sami go zatrzymali, Pynę.

Okoliczność ta, czy oskarżony powiadomił akowców w stodołę o przyjeździe Pyny, czy też ^{nie} powiadomił, nie ma - zdaniem Sądu - rozstrzygającego znaczenia dla decydowania o kwalifikacji czynu oskarżonego z art. 1 Dekretu z dnia 31.VIII. 1944 roku, ponieważ tak czy owak

los Pyny był zdecydowany, gdyż skowcy byli już na tropie i
czy prędzej, czy później, ujęliby Pynę. Wobec, przyjmując za-
dowiedzione, że oskarżony powiadomił zaczętych w stołce
o przyrociu Pyny, należy przestępstwo zakwalifikować z
art. 2 wspomnianego dekretu.

Nie od rzeczy będzie podkreślić życiowy na-
gół stosunek oskarżonego do zamordowanego Pyny. Sam oskar-
żony stwierdza, że pielęgnował Pynę podczas choroby / był /
w swoim mieszkaniu, dając mu schronisko. Okoliczność ta
wydaje się zupełnie prawdopodobną, gdyż zeznania Marcinkow-
skiego / odczytanego na rozprawie - k. 38 / wynika, że wspom-
niany wyżej Reszke odrazu, jak tylko zobaczył Pynę, w za-
grodzie oskarżonego, chciał go "zabrać ze sobą" t.j.
chciał niezwłocznie go zlikwidować, oskarżony zaś sprzeciwiał
się temu i udało mu się na razie uratować życie Pynie.

Wobec powyższego, Sąd wymierzy oskarżonemu
karę w rozmiarze broni.

[Signature]

Stanisław A. Twardowski

Warszawa 14 maja 51 r.

68

Galecki Tadeusz

Urzedu

na m.st. Warszawe

Marcinkowski Jozef ps "Andrzej"

Jakub

personalia w aktach

Pyt. Podajcie o dalszych likwidacjach dokonanych przez podlegla, wam grupe, specjalna A.K. w latach 1943 - 1944?

Odp. Latem 1943 r. na skutek doniesien Franciszka Wytrykusa z Gygowa /za rzeka/ o przesladowaniu go przez jakiego osobnika, oraz, ze u tegoz Wytrykusa czesto przebywaja ludzie z organizacji, zlikwidowany zostal w stodole u Wytrykusa przez Guminskiego "Zbigniewa" w obecności Gutowskiego "Olgierda". Zwloki pochowal Wytrykus.

Rozkaz ewentualnej likwidacji wydalem ja. Owym mezczyzna byl zyd, nazwiska nie znam, bez dokumentow.

Latem 1943 r. na rozkaz Kom.Obwodu A.K. "Joga" zostalo zlikwidowanych dwoch mezczyzn we wsi Szczepanek gm. Miedzyles, pow. Radzymin za dokonywanie napadow w bronia na miejscowa ludnosc. Nazwisk zlikwidowanych osobnikow nie pamietam. Zwloki zabraly rodziny.

Likwidacje przeprowadzalem ja z Guminskim i Gutowskim. Jesienia 1943 r. na rozkaz Kom.Obwodu "Joga" zostal zlikwidowany Feliks Wytrykus z Poswiatnego, gm. Raczaje, za wspolpraca z niemcami i za napad na handlujacych polakow. Likwidacje przeprowadzilem ja z udzielnym Guminskiego, Gutowskiego i innych ktorzy sobie nie przypominam.

Wytrykus zostal zlikwidowany na korytarzu swego mieszkania w Poswiatnym. Dokumenty ktore zabralismy od zlikwidowanego przeslalem do Kom.Obwodu. Zwloki pochowala rodzina. Latem 1943 r. na polach Laskowizny gm. Raczaje pow. Radzymin zostal zlikwidowany mezczyzna zyd i kobieta zydowka i tam pochowani. Mezczyzne zastrzelilem ja, a kobieta nie pamietam. W likwidacji tej brali takze udzial.

Guminski Lewandowski ps. "Wiktor" Gutowski i kto jeszcze nie pamietam a pozniej ja. Mezczyzna byl ciezko ranny, ktorego dobilem. Wymienieni ludzie z mego oddzialu meldowali mnie, ze przechodzaco

natknęli się na grupę ludzi uzbrojonych, wynikała wzajemna strzelanina i pozostał się jeden ranny, oraz zdaje się i ta kobietę. Nazwisk zlikwidowanych osób nie znam i byli oni bez jakichkolwiek dokumentów. Latem 1943 r. na rozkaz Kom. I-go Ośrodka "Zemsty" Jackowskiego Zygmunta, został zlikwidowany Kom. Post. Policji Granatowej w Klembowie. Zwłoki zabrala jego rodzina. Pracował on z Niemcami i przesładował Polaków. Jikwidację przeprowadziłem ja z Gutowskim, Guminskim i Reszka i innymi, których nie pamiętam. Dokumenty zabitego przesłałem Kom. I-go Ośrodka "Zemście".

Latem 1943 r. na własną rękę Gutowski i Guminski zlikwidowali we wsi Grabie-Stare gm. Reczaję dwóch mężczyzn żydów. Nazwisk ich nie znam i nie wiem, gdzie pochowali zwłoki i nie mam znane szczegóły tej sprawy.

Latem 1943 r. na skutek prośb i doniesień Chacińskiego /nie znam/ z Grabia Nowego o niezabezpieczeniu ze strony niemieckiej dla mieszkańców tejże wsi, oraz za jego wskazaniem osobiscie udałem się i wezwałem grupkę ludzi /4-5 osób narodowości żydowskiej do opuszczenia miejscowości i mimo zagrożenia, odmówili opuszczenia wobec czego zlikwidowałem ich. Nazwisk tych osób nie znam i dokumentów żadnych od nich nie zabierałem. Zwłoki zostały pochowane tamże i nie wiem o tym Chaciński.

Wiosną 1944 r. zlikwidowany został w Radzyminie st. pułkownik pol. granatowej Jankowski, za współpracę z Niemcami. Jikwidację przeprowadził Guminski "Zbigniew" i Lewandowski "Wiktor" na rozkaz Kom. Obw. "Joga". Zwłoki zabrala rodzina.

Latem 1943 r. czy też wiosną 1944 r. Gutowski i Lewandowski mieli dać chłostę i opomnienie za służalczość Niemcom agronomowi gminy Reczaję /nazwiska nie pamiętam/ czasie zatrzymania go w Grabie Nowym jadącego na rowerze do gminy kiedy zaczął uciekać mimo uprzedzenia, by stał. Lewandowski strzelił do uciekającego i zabił go. Dokumenty przesłane zostały do I-go Ośrodka.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół zgodnie z moich słów spisany po odczytaniu podpisano.

Przesłuchał

Of. St. Galecki.

Marcinkowski

Za zgodność

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 6 marca 51 r.

Oficer śledczy Urzędu Bezp. Publicznego na m.
st. Warszawę Gałęcki Tadeusz pror.

przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Gutowski Henryk s. Teodora
/personalia w aktach

Pyt: Podajcie jakich likwidacji dokonaliście i z czego polecenia w okresie okupacji niemieckiej na osobach narodowości żydowskiej

Odp: Daję nie pamiętam lat m 43 roku będąc w A.K. w oddziale pod dowództwem Marcinkowskiego Józefa występującego wówczas pod ps. "Sep" lub "Yb" otrzymałem rozkaz, że jak wraz z innymi członkami naszego oddziału A.K. nam udać się do kurnia / K "szary" by tam dokonać likwidacji osób narodowości żydowskiej, którzy się w Marcinkowskiego mieli dzieła w bandzie i dokonywać napadów rabunkowych na miejscowej ludności. Po otrzymaniu rozkazu udałem się wraz z Marcinkowskim Józefem, Sekowskim Stanisławem, Guminskim Stanisławem, Lewandowskim Wojciechem i jeszcze jednym, którego sobie nie przypominam. Wszyscy byliśmy uzbrojeni w broń krótką - pistolety i granaty. Na miejsce likwidacji do Okuniewa wyjechaliśmy wszyscy rowerami. W dzień z Reckaj lub Czuba Janizny pow. Radzymin. Gdy przybyliśmy do Okuniewa udaliśmy się do zabudowań stojących około 200-300 m. od Okuniewa i zabudowania te otoczyliśmy, a Marcinkowski i ja idąc się. Sekowski Stanisław wszedł do środka, po jakimś czasie wszyscy weszliśmy do domu, gdzie mieliśmy jednego żyda i żydówkę /nie wiem czy była to jego żona, którzy ukrywali się na strychu. Po sprowadzeniu ich na dół - do mieszkania, a następnie przed dom na podwórzu Marcinkowski i ktoś drugi /nie przypominam kto/ zastrzelili tych dwoje ludzi. Marcinkowski w trakcie strzelania nie zważał na prośby i przez tych dwoje ludzi tylko strzelali. Gdy wracaliśmy do mówić, że dwoje żydów mniej. Przypominam sobie, że gdy ci żydzi zostali sprowadzeni ze strychu to Marcinkowski wypytywał ich gdzie więcej żydów się ukrywa, lecz nie powiedzieli nic, gdyż niech jeszcze się ukrywać. Po dokonaniu likwidacji wróciliśmy do domu każdy.

Pyt: Gdzie jeszcze dokonaliście podobnych likwidacji?

Odp: Latem 43 roku na kilka dni wcześniej przed likwidacją tych dwoje żydów o których podałem w zeszłym, otrzymałem rozkaz od Marcinkowskiego Józefa, że wraz z Guminskim Stanisławem udać się do Wytrykusa /miejscowości w Powiatnym gm. Reckaj pow. Radzymin, do którego to w tym czasie czy tam ma przysiąc żyd ukryć do siebie czy nie /dokładnie nie pamiętam.

Udałem się wraz z Guminskim do tego Wytrykusa, który nam powiedział, że żyd ten ma przysiąc, lecz kiedy dokładnie nie wiadział. Wytrykus i żuk nam się spao do stodoły i czekał aż żyd przyjdzie. Czekaliśmy tam w stodole całą noc i nad ranem przyszedł do nas do stodoły żonk Wytrykusa mówiąc, że żyd jest u nich w mieszkaniu. Udał się w ten do mieszkania, gdzie faktycznie nastaliśmy go. Zabraliśmy tegoż żyda do stodoły, gdzie następnie zastrzeliliśmy go. Dokładnie nie pamiętam, jak wydał mi się, że tego żyda pytalismy, gdzie ich więcej się ukrywa i ten powiedział o tych dwoje co z stali zastrzeleni u Okuniewa. Po tegoż żyda bezpośrednio strzelił Guminski z pistoletu "Visa". a w tym czasie miłem "Parabellum". Ciało zabitego zostawił w stodole i pojechał Wytrykus.

W pierwszym i drugim wypadku przy zabitych była przeprowadzona rewizja i zdaje się, że były zabrane dokumenty które następnie zostały przekazane Marcinkowskiemu. Po likwidacji tej gdzie brałem udział z Guminskim ustnie zameldowaliśmy Marcinkowskiemu. Nie pamiętam co wówczas na to powiedział. Dodaje, że gdy Marcinkowski wysyłał nas na likwidację do Wytrykusa to mówił nam, że tam na przysie haszt bandy żydowskiej i że ma posłać broń, broni tej jednak nie posiadał. Nazwisk zlikwidowanych żydów nie znam i nie wiem skąd oni pochodzili. W tym okresie tj. letnia pora przed zimą w 43 roku dokonaliśmy likwidacji jednego żyda/nieznego mi nazwiska w miejscowości Duczka K Zagoscinca. W likwidacji tej brał udział Marcinkowski Józef, Guminski Stanisław, Traneł ps. "Maty szczyk" nie żyje rodem z Kaszubów, ja i jeszcze ktoś z naszych ludzi. Lecz kto nie pamiętam. Zajechalismy do Duczki rowerami wioząc broń pora do jednego gospodarza gdzieś posrodku wioski, nazwiska nie znam i tam w stodole znaleźliśmy tego żyda, którego Marcinkowski osobiście zastrzelił na podwórzu. Pamiętam, że tego gospodarza, który przechowywał żyda Marcinkowski pobili, że to że tam nie chciał go wydać. Powiedziałem temu gospodarzowi, że gdyby Niemcy znaleźli u niego żyda to i on by wraz z nim został zabity. Następnie likwidacji dokonaliśmy w tym samym czasie gdzieś w okolicy zimą 43 roku na polach Łaskowizny gm. Ręczaje, gdzie zabilismy jednego żyda i z dółkę, jak przypominam ukrywali się oni na polach. Udział w tym brali: Marcinkowski, który sam do nie strzelał, ja Guminski Stanisław i zdaje się Lewandowski i jeszcze ktoś dokładnie nie pamiętam. Po likwidacji wykopalismy dołkę i pochowaliśmy. Likwidacja ta nie była dokonana w jednym dniu. Miejsce pochowania żyda jest mi znane dokładnie, ażydówki nie przypominam sobie. Następnie likwidacji w której brałem udział dokonaliśmy na trzech żydach w miejscowości Grabie-Stare gm. Ręczaje pow. Radzymin, było to mniej więcej w tym samym czasie. Udział w likwidacji brali: Guminski Stanisław, Lewandowski Józef i ja. Likwidacji tych trzech żydów dokonaliśmy na polu któregoś przechodźcy. Likwidacji tych trzech żydów Guminski i Lewandowski, gdyż ja w tym czasie broni nie posiadałem. Tej likwidacji dokonaliśmy bez rozkazu Marcinkowskiego, na własną rękę gdzie są pochowani wiem dokładnie. Poza wyżej podanymi likwidacjami przypominam sobie, że zdaje się dokonaliśmy jeszcze jednej likwidacji w okolicach Grabie-Nowych gm. Ręczaje na jednym żydzie. Szczegóły tej likwidacji nie przypominam sobie i nie pamiętam kto poza nią brał w tym udział. Ja osobiście i w tym wypadku nie strzelałem. O tej likwidacji winien wiedzieć Marcinkowski. Z zapytania Guminskiego wiem, że on sam dokonał likwidacji trzech żydów mieszczących we wsi Grabie-Stare. Szczegóły tej likwidacji nie znam. Miejscowa ludność zapewne wie o tym. Z opowiadań Marcinkowskiego prawdopodobnie mało było zlikwidowanych żydów w Grabie-Nowych gm. Ręczaje. Wiem, że Marcinkowski mówił, iż brał w tej likwidacji udział, to z nim brał udział tego nie wiem. Innych likwidacji nie znam.

Protokół zgodnie z moich słów spisany po odczytaniu podpisałem:

Prześluchani:

Orlo si. Gazecki T

Zeznał:

H. Gutowski

[Signature]

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Marszałka, dnia 18 września 1951 r.

Przesłuchany: Jan Kuczyński, oficer śledczy Pow. Umiejętności Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię: Gutowski Henryk

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki: Teodor i Elżbieta

Smugajewski

Data i miejsce urodzenia: 5.7.1922 - Sierpe

Miejsce zamieszkania: Olsztyn ul. Grabowskiego nr 26

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polski

Pochodzenie społeczne: chłopski

Zawód: księgowy

Zajęcie: księgowy

Wykształcenie: 2-letnie

Stan rodzinny: kawaler

Stan majątkowy: mi posiada

Karalność: Komisja Spec. 1 tydzień w więzieniu

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

[Podpis]
podpis świadka

Pyt Od jak dawna swiadek na Wydziale.
Franciszek : o jego dzieciach?

Odpo. Wydrukowałem i przesyłam panstwu,
zapytanie o porachunki charytatywne
w 1943. daty dochodów nie pamiętam. W/w
komisji służyłem przez rok i pół, nie pamiętam
dokładnie, czy to było w tym czasie, czy
gospodarstwie.

datam 1843. daty dobiacem na jarumtem
 otumymtem noham od clare nhowshung
 do wley oddwem spejetyng, letorep je
 bytem entomem Mygymon a ten
 oddrict spejetyng byt mydubory a et k.
 aby war a Summishem Stomtionew now-
 ma entomem up oddrictm udae u do
 Mytmylusa ween a lilewidowem oby
 mawdowem ydowshy, lity mict lye
 nishem berite bany ofrasejey ne
 tamtejorym tereem po pnyjey do Mytmy-
 lusa ten nom coriccut, a up jereu
 do mico m pnyjedi, leem na pnyjoc
 mowem udehymy se do stodoty gdu
 pnyjocwchymy do nana elad nana
 pnyjedi do stodoty Mytmylusa mowem a
 ten oby mawdowem ydowshy et m mico
 a mowem udehymy up wtey do
 mowem gdu rostehymy oby mawdo-
 wem ydowshy lityng radowchymy do
 stodoty, gdu Summishem Stomtionew leryod-

H. P. A.

nie zastmieć i przystąpić do
Ja u tym erani mianem przystąpić
Paralelismu licząc 1/4 nie stulecie
Ciało rektęgo przystawiliśmy u to dole
które pseudo podmioty wstąpić po ogólnie
po naszym odcygnięciu przez Wyższą
Wykonawczą Wyrocznię zawiadomienia
Chacinkowskiej —

Chacinkowskiej, i nie mażesz zrobić
u jaśniejsze obywateli i nie
mieszkańców i Wyższą zastawili przez
obcy narodził się zawiadomienie —

ela tym przystąpić przystawili zalecenie
Ciało i odcygnięciu nie ucałować zgodnie
zmienną zmienną co straszenie po ogólnie

Przesłania

PS

zamiast

4. Dutkowi

BUIAD - GPO1
BUIAD - GPO1

Zeznanie własne.

Wytrykasa Franciszka, rolnika, zamieszkałego w miejscowości Cygów (bliższe określenie za wola, gminę Rzeszów, powiatu Radymnińskiego, po znaniu, w roku 1943, przez swoich ludzi z drużyny specjalnej A.K., której Komendantem byłem ja, mianowicie Gumińskiego ps. „Zbigniew” Rzeszów ps. „Kaszub”, Gutowskiego ps. „Olgierd”. Zapoznanie nastąpiło u Wytrykasa w jego mieszkaniu, podczas jednodniowego zakwaterowania w jego stodole przez mnie i moich kilku ludzi. Nadmieniam, że moi ludzie przed moim zapoznaniem się u Wytrykasa korzystali z kwatery, przebywając z bronią. Po zapoznaniu się z Wytrykasm, jak zachodziły okoliczności, korzystaliśmy z kwatery w jego zabudowaniach, przebywając z krótką bronią i długimi karabinami. Pewnego razu zameldować mi mój podwładny, Rzeszów ps. „Kaszub”, że będzie u Wytrykasa na kwatery, spotkać go tam z bronią (z karabinami) osobnik, nieznany, który nachodzi Wytrykasa, chciał tego miszeryę zatrzymać, lecz Wytrykas prosił, żeby tego nie robił i że sprawa też trzeba zameldować mi nie, prosząc, by Rzeszów o tym mi nie zameldował i żeby mi zaszedł do niego, gdyż to jest sprawa bardzo ważna, gdyż ten osobnik wie, że u Wytrykasa przebywa ja.

ludzie ubrojeni, gdyż widział ich. Mając
 jakieś zawiadomienie, zaprosił do Wytrykusa,
 który przedstawił mi, powiadając, że jeńcom i jego ca-
 łej rodzinie grozi niebezpieczeństwo ze strony
 Niemców, gdyż jego dom, czyli siedzibę napro-
 ki wódczego, męzarynia, podchorążego i gólow-
 kiego, który widział ~~tu~~ u niego ludzi ubro-
 nych z mojego oddziału i kiedy wpadnie
 do Niemców, to wszystko "wysypie" się, oraz,
 żeby temu coś zaradzić. Ja stałem pośredniatem Wytry-
 kusowi, że jak będzie miał wolnych kilka dni, to przy-
 dzie z kilkoma ludźmi do jego zabudowań i kiedy
 ten wódczego przyjdzie do niego, do uienkaiu, to
 da nam znać, a my zbadamy, kto to jest i posta-
 nowimy co z nim zrobić. Pewnego dnia letu-
 porz 1943 r. udałem się (do niego) z Guminińskim ps.
 "Zbirar", Renke ps. "Kazub" kto był trzeci nie
 przypominał sobie słobry, możliwe, że był z na-
 mi Gutowski "Błgierd", do siedziby Wytryku-
 sa. Po przybyciu do Wytrykusa i zakwaterowaniu
 w stodole, pośredniatem Wytrykusowi, jeżeli ten
 osobnik przyjdzie do niego, t.j. do uienka-
 iu, to niechaj da nam znać. Wytrykus
 zaznaczył, że ten osobnik przychodzi ~~razem~~
 przeważnie sam. Po dwóch dniach, rano,
 przyszedł do nas do stodory, Wytrykus z
 zawiadomieniem, że ten osobnik
 przyszedł i jest u niego w uienkaiu,

na co udarem się sam po niego.
 Po przyjeździe do mieszkania, zastawiając
 siedzącego na krześle mężczyznę, którego
 wezwaliśmy, by uderzył się ze mną i ra-
 zem przysililiśmy do stodoły, po przyjeździe
 zastawiliśmy na klepisku stojących
 Guminińskiego, Renke i prawdziwego
 Gutowskiego. Wytrykura nie było, był
 z swoim mieszkaniem. Przy legitymowa-
 niu okazało się, że jest to włoskiego-żyd,
 przyznał się, że idąc pewnego razu do
 Wytrykura spotkał kilku mężczyzn
 ubranych w karabiny. Ja z Gumini-
 Ńskim postanowiliśmy z widzących bez-
 pięceniście i nie "spaleć" nam naszego
 punktu, zlikwidować tego osobnika
 i Guminiński zastrzelił go w stodołę.
 Zakomunikowaliśmy tym samym
 zrobili Wytrykura i żeby zajął się
 pochowaniem zwłok. Po się ^{dalej} ~~zajął~~
 było nie wiem, gdyż od Wytrykura
 odechaliśmy. Zaczęliśmy, że z kwa-

ten wytrykura po tym wypadku
conystalismy jeszcze kilka razy.

Rodzina Wytrykura składa się
z kilkorga małych dzieci i żony. O tym
powyższym wypadku z Wytrykurem
podziemnym prawie, nie znamy
nic i dlatego bliższych szczegółów
dotyczących odnośnie zlikwidowanego
osobnika, podać nie mogę.

Czy Wytrykur należał do ja-
kiejkolwiek organizacji podziemnej,
nie wiadome mi jest i na ten te-
mat, nie podać nie mogę. —

Dr. J. S. S.

Złaziłowski

Nr. akt.

akt.

Nr.

Pon
Bezpiec

Wzór Nr. S-4

Osoba,
Zadany

Wzór N
Drukarnia

Stempel (nieklejony)

Nr

Warszawa dn. 12-5-1957 r.

Postanowienie o zatrzymaniu

W związku z prowadzonym dochodem postanawiam tymczasowo zatrzymać podejrzanego

Wytrykusa Franciszka o. Stanisława
(podać nazwisko, imię i imię ojca)

zamieszkałego Cygów gm. Rębarski pow. Radzymin
(podać dokładny adres)

ZATWIERDZAM

podpisano w Urzędzie

Miejsce okna
urzędu

Oficer śledczy

podpis

Powyższe postanowienie okazano mi
dn. 12-5-1957 r.

Wytrykusa Franciszka
(podać nazwisko)

Wzrost 1,70 m, Data urodzenia 1917 r.

Nr. ks. kontrolnej

Nr. sprawy
(wypełnia Biuro Ewidencji)

76
Ścisłe tajne!

Kwestionariusz personalny*)

1. Nazwisko, imię, imię ojca *Wytrychowski Franciszek z Stanisławem*
2. Miejsce i data urodzenia *25 X 1899 r. w m. Cygowie, gm. Ręcewice*
3. Miejsce zamieszkania *ul. Cygów, gm. Ręcewice, pow. Radymów*
4. Data rozkazu zatrzymania *12 X 51*
5. Nazwisko, imię i stopień służbowy funkcjonariusza, który wydał rozkaz zatrzymania
Szef W. u. B. P. u. W. u. u.
6. Data zatrzymania *15 X 51*

Nazwisko, imię i stopień funkcjonariusza, który dokonał zatrzymania

M. M. M. M. M.
podpis

*) Kwestionariusz należy wypełniać po rozpoczęciu dochodzenia, a w wypadku zatrzymania podejrzanego przed skierowaniem go do sądu. Kwestionariusz należy wyjąć z akt w wypadku przesłania ich z urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Wzór Nr. B-1. Drukarnia Nr.

akt.

Postanowienie o zarządzeniu rewizji

Warszawa, dnia 12-X-1947r.

Oficer śledczy - (Naczelnik - Szef)
(niepotrzebne skreślić)

Woj. Urzędu

Prokuratury Publicznej w

Warszawie

(stopień st., imię, nazwisko)

rozpatrzeniu materiałów w sprawie

Wytrykusa

Franciszka

naając na względzie, że zachodzi konieczność wykrycia dowodów prze-

stępstwa, przedmiotów pochodzących z przestępstwa:

Broni i

amunicji

ore te przedmioty mogą się znajdować u

Wytrykusa

Franciszka

na podstawie art. 91 § 2 K. W. P. K.
142 K. P. K.

postanowił:

zrządzić rewizję domową - osobistą u

Wytrykusa

Franciszka

zam.

Cyganów Rzeszów

pow. Radosławski

dokonanie rewizji

olęć:

P. B. Radosławski

Zatwierdził:

Powiatowy Prokurator Publicznej

Bezpieczeństwa

otrzymałem dn.

1947r.

okazano mi

(podpis oficera śledczego)

Wytrykus

(podpis)

akt.

Postanowienie o zarządzeniu rewizji

Komercowa, dnia *12-8-* 194*5*/r.

Oficer śledczy — (Naczelnik — Szef)
(niepotrzebne skreślić)

Prokuratury Publicznej w *Warszawie*

Chor. obojętn. Janczycki
(stopień st., imię, nazwisko)

rozpatrzeniu materiałów w sprawie *Kominka*

Uległ miwa s. Marwid

zważając na względzie, że zachodzi konieczność wykrycia dowodów prze-

stąpienia, przedmiotów pochodzących z przestępstwa: *Broni*

karabaty, amunicja

te te przedmioty mogą się znajdować u *Kominka*

Uległ miwa na podstawie art. 91 § 2 K.W.P.K.
142 K.P.K.

postanowił:

zadzielić rewizję domową — osobistą u *Kominka*

Uległ miwa zam. *Pasieczna 9m.*

Pierwszy pow. Pochylni dokonanie rewizji

Pierwszy pow. Pochylni

Zatwierdził *Prezesa*

Prezesa (podpis prokuratora)

Opis postanowienia *Prezesa*

W *Prezesa* dn. 194 *5* r.

okazano mi *Wytrękur*

(podpis)

or. Nr. 8-4 — Drukarnia Nr. 1

Nr. akt.....

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Wotomir, dnia *17 X* 19*47* r.

Marek Antoni ppł. Oficer Śledczy Pow. Urzędu
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)
Bezpieczeństwa Publicznego w *Wotomir*

Przesłuchiwał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię

Imiona rodziców

Potwierdza Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość

Wyznanie

Zawód

Przynależność do R. K. U.

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Na zadane pytanie wyjaśniam:

*Porozumiewam się, że w 1899 r. we wsi Cygów, gm. Ręcewice
ojciec mój był rolnikiem posiadat. 21 morg. ziemi
w młodości mój tata był przetrzymywany przy robotach
ciężkich, pracując pomagającym ojcu przy gospodarstwie,
aż do czasu powstania mnie do odcylenia Turcji
w Wojnie Polonii, to jest od marca lipca 1919 r. do*

Wytrykus Franciszek

marca września 1922 r. służyłem pociągów w rejonie
północnym w kompanii Artylerii 1 Pułk. w Tarnobrzegu na
jako wysłany negocjować z Polakami z wojaka, przez co
bywałem około 1-go roku w obozie przy obozie, później
z obozowcem i pracowałem na własnym gospodarstwie
z 1930 r. przez okres okupacji, oraz po wyzwoleniu
do obecnej chwili. Przed 1939 r. należałem do
podziemnego, który również istniał w obozie
okresu okupacji, później został rozwiązany, po czym
do innej partii i organizacji. Przed 1939 r. nie miałem
okresu okupacji, ponieważ nie z Synakowem to
nie znam. Który był członkiem organizacji
podziemnej, lecz był A.K., był N.S.Z. tego dostrzegł
lecz on jak i jego inni kolekcje przychodzili do
mnie z bronią, którym nie raz dawaliśmy po
lecz ja członkiem organizacji Synakowskiego
byłem. Po wyzwoleniu polski Synakowski był
jednym z tymi kiedy przebiegał furanką, lecz
to było dostrzeżenie nie pamiętam daty, wówczas
stał on u mnie mapę obozową w papier, którą
sam obozowiec zachował w mojej szkatułce w
północnej porę nie widziałem z Synakowskim
Po wyzwoleniu w 1946 r. w związku z tym
wobec Stulce, por. Zagorze, woj. Kozłowiec, celni
gospodarki, i tam przebywałem do końca
lecz gospodarki zaczęły się widzieć gdy nie
chciałem

Wytzykus Franciszek

mita

nie było nato zgodzić moja żona, i spotykałem się z nią
moja żona go wyjechała do in. Cygan, gm. Rzeceja, gdzie
był mieszkał wraz z całą rodziną do obecnego czasu.
W tych latach okolicznościach i kiedy zapomniałem się
z Synem...

2. Synem... zapomniałem się w czasie...
kiedy przyjechał do mnie wraz z żoną i dziećmi.
miałem mi okoliczności, który wówczas przeobraził
w moich zabiegach... w przekonaniu
obywatela marcowego... Pyna Selama, który
to ukrywał się u mnie przez cały rok, przechodził on
z Okuniewa pow. Koneński, a matka jego pochodziła
z Poznańskiego gm. Rzeceja. Po przeprowadzeniu rewizji
domowego dnia nie znalazł Selamy, i pytał się kiedy
go od niego przychodził, więc ja odpowiedziałem że nie
przychodził. Następnego dnia około tygodnia czasu potem
jakiś przyjechał do mnie Syn... i z nim Selam
osobnie mi nie znamy... Kienicki, i spotkał
Pyna Selame, w międzyczasie zabrali go do stodoły i
tam jego rozstrzelali, lecz który strzelał do Selamy
tego nie wiadomo, potem Syn... zawołał mnie
do stodoły żeby wziąć zabitego zachować w dołku
i załatwić go prosię, że to nie... ota nie
mógł jak pochować w stodołę lepiej żeby zachować
gdzieś na polu, i nato Syn... się zgodził, i zabrał
mnie na furmankę z zabitym Selamą, a ja
zaprowadziłem konia... na swoje pole pod

Wytrykusz Fomiczek

pod tor kolejowy który biegnie od Tencera do Miń, poniżej Maronichiego, i tam w odległości około 3-ch metrów. Duży kopaczem dot. i zachował ciało zabitego Słomkowskiego z tym nie miałoby według polecenia w 1946 roku.

Pyt. Kiedy to zostało porostawione u wam Synachowski dot. 71. i co z tym zrobiliście?

Odp. Było to w 1947 czy 48. około roku. Synachowski porostawiał u mnie mapę odcinku i dok papier który sam zachował w domu stonierzy 1/2 mojej składowi i leżała do niego lipca 1950. ja będąc ciekawym co się z tym stało, wyjąłem z tej mapy, i pomyślałem była mocno zepsuta nie mogła być rozciągnięta, ponieważ w niej nad obwieszone było tam ciało, lecz co się z tym dalej stało tego nie wiem.

Pyt. Skąd posiadaliście dubeltówki kalib. 16-ka, i co z nią zrobiliście?

Odp. Dubeltówki kalib. 16-ka posiadałem od mego ojca z czasów przedwojennych, w czasie nadejścia Niemców w 1939r. zakopane je do ziemi, po tym po wycofaniu polskiej Armii Radzieckiej odkopane, i ponieważ była bardzo zniszczona, wnieśliśmy je do strzelniczy i przepłynęła kolo mego domu, i w dniu 15. 5. 1945. na rozkazanie władz Organów Bezpieczeństwa wyjęte z niego i w miejscu jej zachowania.

Pyt. Dla czego nie zdaliliście swojej dubeltówki do U.B. w czasie kiedy się u wam przeprowadzała próba

Wytrykui Franciszek

Mnie ponudzeniem broni w 1949r.
 nie było. Dubeltowski nie zdatem do służby U.S. nie było była
 kłopoty z przeprowadzeniem sprawy z podaniem broni
 na w 1949r. gdyż było zbyt późno do stragi,
 nie liczyłem tego za broń.

W maju 1949r. i kiedy przychodził do mnie Milowski
 Jan z Rerajach, oraz o czym z nim rozmawiałem
 Milowski Jan przychodził do mnie w 1949r.
 doświadczył daty nie pamiętam, kupił wówczas odcienie
 1/2 litra miodu, i powiedział mi że bechenny ten
 miód nie razem z Synachorhim, ale gdzie on
 w ten czas przebywał tego nie wiem, więcej na za-
 chęć inne tematy z nim nie rozmawiałem.

Kiedy i ile razy krążywali u wasz estonkowie
 bandy po wyzwoleniu polski?

po wyzwoleniu polski nie krążywali u mnie
 ani tam estonkowie bandy, lecz nadmierzam
 że w 1946r. daty nie pamiętam, przejechał wówczas
 jeden osobnik który dopiero dojechał z Synachorhim
 i był mi mianem G. Chuma, lecz nawiązał jego
 nie mam wątpliwości on wówczas do mnie stępił
 rower który miał uszkodzony, i potem odjechał
 torcem do Mińska-Ma. mógłże i pracować K.K.U.
 innych osobników u mnie nie było.

W tym protokół przesłuchania zaskarżono
 odczytano mi i całości zapytanie z moim zeznaniem
 co stwierdziłem i tamże podpisałem.

Przesłuchał
 Słanowski

Wytoczył Franciszek

Protokół przesłuchania świadka

Wrocław, dnia 6. kwietnia 1951 r.

Franciszek Płakow oficer śledczy Pol. Urz. Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w Wrocławiu przesłuchiwał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Morawski Jan

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki Jan i Teofil
z. 08.11.1900

Data i miejsce urodzenia 14.11.1900 w Wolsztynie, pow. Sieradz

Miejsce zamieszkania Wolsztyn, pow. Sieradz

Narodowość polstw.

Obywatelstwo polstw.

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zawód Uroślnik

Zajęcie _____

Wykształcenie 5. klasa gim.

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy nie posiada

Karalność nie

Sposunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Franciszek Płakow

podpis świadka

[illegible]

Praciszkowski

Pyrenia. S/egol i 200 kupa elaviceletob
tisei si o fobyein op uovovovivie: zolo-
vovivie i Mytoylus. Franciata? ~~11~~

[illegible]

[illegible]

Wtem cieni chłopa się urodził, do 107
do 108 przygotował się do pracy, a
for pociągłemu w tym samym na pod-
wornie siedzącego przed sobą w białym
obrocie. Wtem cieni się rozpytałem
się, że jest i w jaskini przed obierajmych
do 109 ten właśnie, który był w białym
do 110, że przychodzą w białym, a w białym
przychodzą w białym z ręką, for w białym
się z ręką do 111, że jest
przychodzą to o 112, do 113, a w białym
do 114, pociągłemu o przychodzą o 115
niektórzy o jego mianowaniu, pociągłemu
w białym, że w białym o 116, o
w białym mianowaniu. Po pociągłemu
niektórzy w białym i o 117, w białym
pociągłemu w białym o 118, który był w białym
niektórzy w białym i pociągłemu
niektórzy w białym o 119, który był w białym
o 120, w białym pociągłemu pociągłemu
niektórzy, że jest w białym w białym
który był w białym to o 121, pociągłemu, a
for w białym się urodził i urodził się
do mianowania w białym, w białym
do 122, pociągłemu z białym pociągłemu
w białym o 123, o 124. For w białym
tem się do 125, by pociągłemu
w białym

nor podwórn, wyjątkiem nie gody ryba
 w ten to obywatel serce kochi, który
 spodi rorem zemny i wiodłiem im
 ie on osobnie przeszedł, aby byli górn.
 Po wyjściu do wyjątkiem uobolimy się
 z osobnikiem do stodoły górn. Wziliśmy
 do ręki i mówiąc, gody wentem
 do stodoły wyjątkiem i Rękawcy
 to jest ten osobnik który miał widnieć
 z ręką na potroju w rękach.
 Ręką go porwał i przeszedł, ie to
 jest ten sam. On z Gumniskim
 obojętnym do stodoły i niewolili-
 my się z ręką stodoły i osobnik,
 niewolnikiem, ie uprzednio pętkiem
 się jego cy on górn niewolnik i
 stodoły ujęte ujętkiem, o on od-
 orznie i niewolnik, niewolnik się
 wyjątkiem cy to jest system, o on
 porwał i niewolnik, i to jest system.
 Po wyjściu z Gumniskim i do stodoły
 niewolnik i niewolnik niewolnik i do-
 kładnie w górn. Po wyjątkiem niewolnik
 niewolnik się do Górn, niewolnik
 niewolnik, niewolnik niewolnik i Górn
 niewolnik, co też on niewolnik. Obydwo
 niewolnik niewolnik, niewolnik niewolnik
 niewolnik i niewolnik niewolnik niewolnik
 niewolnik niewolnik niewolnik niewolnik

Nr. ak
 Bezp
 prze:
 Naz
 Imie
 Dat
 Mie:
 Nar
 Wy
 Zay
 Prz
 St
 St
 St
 O
 K

11-15-64

47
w swojej stodołę, Kłosewskiego, Kłosa
i Gutowskiego Henryka, i Gutowskiego St-
enisława, a później i innych mieszkańców
o molestowaniu ich, w związku z
grupą uciekających bandytów obywateli
na ich molestowanie przez wojsko
i jego zbawienie polski. Ponadto
zajmującym, że woli wzmocnić swoją
pobudkę w pobliżu tych w bud-
owni o odległości 300 metrów, którego
obecni twierdzą, że nie są w stanie,
ponieważ jest już inny okres
czerw. Później pisany o polu
i innych rzeczach i o polu
pobudkach.

Przedstawiciel

Of. Stolarz

Główny

Przedstawiciel